

Anna Biederman

Rzetelna informacja a aktywność pokrzywdzonego w procesie karnym

Warunkiem *sine qua non* osiągnięcia sprawiedliwości proceduralnej¹ jest nie tylko obiektywizm i bezstronność w dążeniu do wykrycia prawdy materialnej, ale także doprowadzenie przez organ procesowy do słusznego rozstrzygnięcia przy pełnej realizacji gwarancji uczestników procesu. Mowa tu nie tylko o respektowaniu uprawnień oskarżonego, ale również, jeśli nie przede wszystkim – ofiary jego karygodnego zachowania. Tymczasem, mimo szeroko zakreślonych przez ustawę praw pokrzywdzonego oraz projektowanych zmian w Kodeksie postępowania karnego, system wymiaru sprawiedliwości, jak słusznie zauważa Gerd F. Kirchoff², skierowany jest na przestępcę. Stawia to pod znakiem zapytania uczciwość procesową w stosunku do strony pokrzywdzonej, a tym samym rzetelność i sprawiedliwość całego procesu.

Ostatnie nowelizacje k.p.k. znacznie wzmocniły pozycję osoby pokrzywdzonej w procesie karnym w porównaniu do stanu sprzed 1997 r. Wprowadzonych zostało wiele instytucji, które umożliwiają wpływ ofiary przestępstwa na decyzje podejmowane w jej sprawie. Wspomnieć można choćby instytucję mediacji, czy też porozumienia oskarżonego z pokrzywdzonym³. Już sam art. 2 § 1 k.p.k. wskazuje na jeden z głównych celów procesu, jakim jest uwzględnienie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego.

Jednakże, aby spełnić ów cel i umożliwić pokrzywdzonemu skorzystanie z przyznanych mu gwarancji procesowych, należy przede wszystkim pomóc mu zdobyć wiedzę o ich istnieniu.

Niezwykle istotne znaczenie ma tu regulacja z art. 16 § 1 i 2 k.p.k., określająca obowiązek organu procesowego do informowania uczestników postępowania, a więc i pokrzywdzonego, o przysługujących im wedle ustawy prawach zarówno wtedy, gdy konkretny przepis przewiduje taki obowiązek, jak również, gdy stwierdza tylko, iż organ procesowy powinien udzielić informacji uczestnikom, gdy zajdzie taka potrzeba.

¹ Twórcą tego pojęcia jest N. Luhman, (w:) *Legitimation durch Verfahren*, Neuwied am Rhein–Berlin 1957, s. 123.

² G. F. Kirchoff, wystąpienie na I Międzynarodowej Konferencji na rzecz ofiar przestępstw, Popowo 1999, (w:) *Ofiary przestępstw*, Warszawa 2000, s. 19.

³ E. Bięńkowska, *Ochrona interesów ofiar przestępstw*, (w:) *Ofiary przestępstw*, Warszawa 2000, s. 168.

W obydwu sytuacjach nie poinformowanie wywoła taki sam skutek – osoba, która nie wiedziała o przysługujących jej uprawnieniach, nie poniesie ujemnych konsekwencji procesowych z tego wynikających⁴.

Przykładowo, nie udzielenie informacji o trybie lub sposobie zaskarżenia orzeczeń i zarządzeń wydanych w postępowaniu karnym traktuje się jako uchybienie terminowi wniesienia środka odwoławczego z przyczyny niezależnej od osoby uprawnionej, co daje możliwość domagania się przywrócenia terminu⁵.

Tę niezwykle ważną kwestię, jaką jest obowiązek informacji procesowej, reguluje również Rada Unii Europejskiej w decyzji ramowej z dnia 15 marca 2001 r. w sprawie pozycji ofiar w postępowaniu karnym⁶. Według art. 4 tego dokumentu, każde państwo członkowskie ma obowiązek zapewnić taki stan, „aby począwszy od pierwszego kontaktu z organami ścigania ofiary miały dostęp, w szczególności – za pomocą wszelkich środków, jakie uznają za właściwe, tak dalece, jak to będzie możliwe w językach powszechnie rozumianych, do informacji mającej znaczenie dla ochrony ich interesów”. Do informacji tych Rada zalicza m.in. rodzaj wsparcia, jakie pokrzywdzony może uzyskać, organizacje, do których może się zwrócić o pomoc, a także warunki uzyskania porady prawnej.

Pojęcie interesu pokrzywdzonego wyraźnie krzyżuje się jednak z zasadą humanitaryzmu prawa karnego definiowanego w literaturze jako „zespół założeń, aby wymagania stawiane przez prawo były proporcjonalne do ludzkich możliwości, stosowane kary i środki karne nie były okrutne i nie poniżały karanego ani nie wyrządzały mu zbędnych dolegliwości”⁷.

Przestrzeganie zasady humanitaryzmu na gruncie prawa karnego procesowego chronią od zewnątrz takie akty prawne, jak Konstytucja RP, Konwencje o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych. Od strony wewnętrznej zaś zasadę humanitaryzmu zabezpieczają: domniemanie niewinności, jawność rozprawy, a także prawo do obrony.

Należy jednak zauważyć, iż instytucje te w rzeczywistości skierowane są na interes oskarżonego, w cieniu pozostawiając pokrzywdzonego przestępstwem, podczas gdy zasada humanitaryzmu obejmuje swym zakresem także uprawnienia procesowe ofiary przestępstwa.

⁴ L. K. Paprzycki, Prawa i obowiązki pokrzywdzonego przed sądem karnym I instancji – zarys problematyki, (w:) Ofiary przestępstw, Warszawa 2000, s. 62.

⁵ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1970 r., VI KZP 1/70, OSNKW 1970, nr 4–5, poz. 34.

⁶ Decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej z dnia 15 marca 2001 r. w sprawie pozycji ofiar w postępowaniu karnym, 2001/220/WSiSW.

⁷ M. Kościelniak-Marszał, Interes pokrzywdzonego a reguły prawa dowodowego, (w:) Dowody w procesie karnym. Nowe rozwiązania – niewykorzystane możliwości, Ogólnopolska Konferencja Naukowa, 10–11 maja 2005 r., s. 26.

Mimo że ewolucja pojmowania tej niezwykle ważnej zasady trwa już od co najmniej 30 lat, czego przejawem jest poszerzanie katalogu uprawnień przysługujących pokrzywdzonemu⁸, wciąż można usłyszeć zarzuty, iż zbytnia dbałość o wzmocnienie pozycji ofiar osłabia pozycję procesową sprawców przestępstw. Bardzo ważne jest w związku z tym respektowanie zasad: kontrydiktoryjności postępowania oraz równouprawnienia stron procesowych, określanych zasadą równości broni⁹, co oznacza w szczególności równouprawnienie stron w zakresie prawa do wniosków, wypowiedzi i środków zaskarżenia. Zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzony powinien mieć zatem zagwarantowane równe prawo do inicjowania czynności procesowych, przy nałożeniu na nich takich samych wymagań w zakresie podejmowanych przez nich czynności. Aby móc korzystać z przyznanego im równouprawnienia, obie strony powinny mieć zatem porównywalną w tym zakresie wiedzę.

Problemu nie ma w sytuacji, gdy zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzony działają w procesie za pośrednictwem wykwalifikowanego pełnomocnika. W praktyce jednak częstość korzystania przez tego pierwszego z fachowej pomocy prawnej jest zdecydowanie większa. Wiąże się to przede wszystkim z pragnieniem uniknięcia konsekwencji karnych, będących następstwem niekorzystnego dla oskarżonego rozstrzygnięcia sprawy, które niejednokrotnie prowadzi do pozbawienia lub ograniczenia wolności czy też zapłaty wysokiej grzywny.

Ponadto, kodeks postępowania karnego przewiduje instytucję obrony z urzędu oskarżonego w sytuacji, gdy jest on nieletni, głuchy, niemy lub niewidomy albo gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności (art. 79 § 1 k.p.k.). Także w sytuacji, kiedy sąd uzna to za konieczne ze względu na okoliczności utrudniające obronę, oskarżony musi mieć wyznaczonego obrońcę z urzędu (art. 79 § 2 k.p.k.). Ta sama ustawa nie zna instytucji pełnomocnika pokrzywdzonego z urzędu.

W związku z powyższym, należałoby bezwzględnie przestrzegać starannego poinformowania pokrzywdzonego o przysługujących mu gwarancjach procesowych, aby miał szansę samodzielnie wpłynąć na postępowanie zmierzające do wydanie sprawiedliwej i korzystnej dla siebie decyzji procesowej.

Wyniki badań z zakresu socjologii prawa wskazują, iż jednym z ważniejszych źródeł informacji o prawie są organy stosujące prawo¹⁰, wobec czego

⁸ *Ibidem*, s. 26.

⁹ Twórcą pojęcia „równość broni” dla polskiego procesu jest M. Lipczyńska, (w:) *Polski proces karny*, Warszawa 1986, s. 166.

¹⁰ Zob. też G. Skąpska, *Spółeczne podłoże postaw wobec prawa*, Wrocław 1981, s. 91; M. Gerula, *Źródła informacji o prawie*, (w:) *Poglądy społeczeństwa polskiego na stosowanie prawa*, pod red. M. Boruckiej-Arctowej, Wrocław 1978, s. 45.

już przy pierwszej czynności procesowej z udziałem pokrzywdzonego powinno zostać mu doręczone na piśmie pouczenie na tyle szerokie, aby nie tylko poznał swoje obowiązki, ale również mógł zrozumieć ich konsekwencję oraz istotę prawną swej pozycji procesowej, a także poznać skutki prawne skorzystania lub zaniechania skorzystania z przysługujących mu praw oraz zorientować się w następstwach prawnych węzłowych decyzji procesowych.

Jest rzeczą oczywistą, że samo zacytowanie przepisów nie zapewni pokrzywdzonemu niezbędnej wiedzy o możliwościach podjęcia konkretnych działań procesowych, gwarantujących poszanowanie przysługujących mu uprawnień. Informacja powinna być zatem zredagowana tak, aby pokrzywdzony, dysponujący przeciętną wiedzą w tym zakresie, potrafił zrozumieć sens wskazanych w pouczeniu rozwiązań prawnych dotyczących jego pozycji procesowej.

W celu dokonania ustaleń, na ile obowiązek rzetelnej informacji realizowany jest przez organy procesowe w praktyce, przeprowadzone zostały badania aktowe.

Mając na uwadze przeciętnie niski poziom świadomości prawnej społeczeństwa polskiego, postawiona została hipoteza, iż bierność pokrzywdzonych w dochodzeniu swych interesów prawnych jest wynikiem nieprawidłowego pouczenia ich o przysługujących im prawach i nie informowania ich o ważnych z punktu widzenia ich interesów sytuacjach i decyzjach procesowych.

Próba weryfikacji tej hipotezy przeprowadzona została w oparciu o analizę¹¹ akt 77 postępowań karnych, zakończonych w 2005 r. prawomocnymi orzeczeniami. O ich wyborze zadecydował stopień uzależnienia ich wyników od inicjatywy procesowej m.in. pokrzywdzonego.

Postępowania zostały wybrane losowo, decydowała kolejność wpisu w repertorium „Ds.” i obiektywna możliwość uzyskania dostępu do akt.

Do pierwszej grupy zaliczono sprawy zakończone umorzeniem na etapie postępowania przygotowawczego, z uwagi na prywatnoskargowy charakter stwierdzonych w ich wyniku przestępstw lub też nie stwierdzenie przestępstwa, tylko wykroczenia.

Zbadano akta 30 takich postępowań przygotowawczych, przeprowadzonych pod nadzorem prokuratur rejonowych w sprawach o przestępstwa z art. 157 § 1 k.k., art. 177 § 1 k.k., art. 278 § 1 k.k. i art. 279 § 1 k.k., zakończonych prawomocnym umorzeniem.

Pokrzywdzeni na etapie postępowania przygotowawczego, już w momencie odbierania od nich zawiadomienia o przestępstwie, a najpóźniej przy przesłuchaniu ich w charakterze świadka, powinni otrzymać druk pouczenia pokrzywdzonego o podstawowych uprawnieniach i obowiązkach.

¹¹ Badania przeprowadzone przez Autorkę artykułu w 2006 roku w Krakowie.

Wyniki badań tego problemu były wręcz porażające! W aktach 22 spraw (co stanowiło 73,3% zbadanych) nie znaleziono śladu wskazującego na doręczenie pokrzywdzonemu takiego druku. Jednakże we wszystkich przypadkach, w których dochodziło do przedstawienia sprawcy czynu karygodnego zarzutu, w aktach znajdowała się kopia druku pouczenia o przysługujących mu prawach i obowiązkach, na której znajdował się jego podpis potwierdzający doręczenie.

W znacznej części, bo w 12 sprawach (stanowiących 40% zbadanych), organy procesowe wszczynające postępowanie przygotowawcze, wbrew dyspozycji przepisu art. 305 § 4 k.p.k., nie powiadamiały o tym fakcie procesowym pokrzywdzonych.

Można się również spotkać z powszechnym zaniechaniem doręczenia pokrzywdzonemu postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych albo instytucji naukowej lub specjalistycznej. Tylko w 7 sprawach (tj. 23% zbadanych) organ procesowy, stosownie do obowiązku wynikającego z art. 318 k.p.k., zarządził doręczenie odpisu postanowienia pokrzywdzonemu. Trudno stwierdzić, z uwagi na brak zwrotek w aktach, czy postanowienia w tych sprawach zostały rzeczywiście doręczone.

Tylko w 3 sprawach (10% zbadanych) niekorzystna dla pokrzywdzonego decyzja o umorzeniu dochodzenia została przez niego zaskarżona. Znamienne, że były to sprawy, w których pokrzywdzeni zostali faktycznie pouczeni o swych uprawnieniach.

Zbyt mała liczba zbadanych spraw nie upoważnia do kategorycznego stwierdzenia, że właśnie ten fakt zadecydował o aktywności pokrzywdzonych, ale pewne jest, że w stopniu znacznym uprawdopodobnia, taką tezę. Z całą pewnością przytoczone spostrzeżenia uzasadniają zdecydowanie negatywną ocenę realizacji przez organy procesowe obowiązku respektowania praw pokrzywdzonego w omawianym zakresie.

Ponieważ sprawy te pozwalają na poczynienie ciekawych spostrzeżeń, przybliżę przebieg niektórych z nich.

W sprawie o czyn polegający na spowodowaniu obrażeń ciała, a zakończonej umorzeniem na podstawie art. 17 § 1 pkt.1 k.p.k., z uwagi na stwierdzenie, iż czyn wyczerpał znamiona jedynie przestępstwa z art. 157 § 2 k.k., pokrzywdzony w zażaleniu na postanowienie o umorzeniu podniósł zarzuty odnośnie opinii medyczno-sądowej, która okazała się wadliwa, z uwagi na błędną ocenę stopnia doznanych przez niego obrażeń ciała. Przyczyną takiego stanu rzeczy było nie uwzględnienie przez biegłego całości dokumentacji lekarskiej posiadanej przez pokrzywdzonego.

Prokurator rozpoznający zażalenie doprowadził do uzupełnienia opinii, co wobec wyczerpania znamion przestępstwa z art. 157 § 1 k.k., spowodowało uchylene postanowienia o umorzeniu postępowania.

Pokrzywdzonemu udało się skutecznie ochronić swe interesy prawne. Czy jednak musiało dojść do umorzenia tego postępowania?

Otóż, wydaje się, że nie, bowiem wystarczyło tylko doręczyć pokrzywdzonemu postanowienie o powołaniu biegłego, który miał ocenić stopień doznanych obrażeń. Z jego treści pokrzywdzony łatwo zorientowałby się, że biegły nie dysponuje całością dokumentacji lekarskiej. Miałby zatem możliwość doprowadzenia do naprawienia tego błędu, bez zwłoki i konieczności zaskarżania krzywdzącej go decyzji.

Przedmiotowa sprawa ilustruje niekorzystne skutki prawne dla pokrzywdzonego wynikające z nie respektowania przez organy procesowe obowiązku doręczania pokrzywdzonemu odpisu postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych i związanych z tym uprawnień. Jest to szczególnie niekorzystne dla pokrzywdzonych w przypadkach, w których opiniowanie oparte jest wyłącznie na materiałach aktowych, a dotyczy stopnia uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego doznanego w wyniku czynu zabronionego, decydującym o trybie ścigania.

W innej z kolei sprawie rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy doszło do „zagubienia” pokrzywdzonego. W dochodzeniu nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową, dotyczącym wypadku drogowego, zakwalifikowanego z art. 177 § 1 k.k., występowało dwóch pokrzywdzonych. O zasięgnięciu opinii medyczno-sądowej nie zostali jednak poinformowani. Biegły, opierając się jedynie na dokumentacji lekarskiej, uznał, iż tylko jeden z nich doznał obrażeń ciała w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Tylko ten poinformowany został o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia. Drugi z nich, który doznał lżejszych obrażeń (art. 157 § 2 k.k.), nie otrzymał żadnej informacji o wynikach badania i końcowych wnioskach opinii, ani też o spowodowanej nimi zmianie jego statusu procesowego.

Przy okazji tej sprawy, uważam, iż nazbyt formalistycznie jest interpretowana przez organy procesowe zasada wynikająca z art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. Ustalenie w wyniku postępowania karnego, że osoba, której dobro prawnie chronione, np. zdrowie, zostało naruszone przez czyn zabroniony, ale nie będący przestępstwem, tylko wykroczeniem, nie powinno stanowić legitymacji dla organu procesowego do zupełnego braku zainteresowania takim „faktycznym pokrzywdzonym”.

Biorąc pod uwagę, iż na mocy orzeczenia organu procesowego, kończącego postępowanie karne, osoba tak staje się pokrzywdzonym w rozumieniu art. 25 k.w., organ procesowy powinien zainicjować postępowanie w trybie określonym przez kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. W analizowanych sprawach mógł (art. 18 § 1 k.p.w.) i powinien uczynić to prokurator. Tymczasem z badań wynika, że prokurator nawet nie powiadomił osób „faktycznie pokrzywdzonych” o konsekwencjach prawnych poczynionych

ustaleń. Takie postępowanie rażąco narusza zasadę lojalności organu procesowego wobec uczestników postępowania.

W drugiej grupie zbadanych spraw znalazło się 20 postępowań o przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., art. 177 § 1 k.k., art. 222 § 1 k.k., art. 226 § 1 k.k. oraz art. 227 § 1 k.k. zakończonych przez prokuratora skierowaniem do sądu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania w trybie art. 336 § 1 k.p.k.

Tego rodzaju sytuacja procesowa, moim zdaniem, zdaje się być mniej korzystna dla pokrzywdzonego niż skierowanie do sądu aktu oskarżenia. Uważam, że w znacznym stopniu, chociażby z uwagi na ograniczenie możliwości skorzystania z uprawnień oskarżyciela posiłkowego czy wniesienia powództwa adhezyjnego, ogranicza dochodzenie praw czy roszczeń majątkowych przez pokrzywdzonych. Nie do końca też określony jest status procesowy pokrzywdzonego w przypadku skierowania sprawy na posiedzenie.

Artykuł 341 § 1 k.p.k. nadal postępuje się terminem „pokrzywdzony”, uprawniając go (a gdy prezes sądu lub sąd tak zarządzi – obligując) do udziału w posiedzeniu sądu w kwestii warunkowego umorzenia postępowania.

Z treści pouczenia, jakie powinno znajdować się w zawiadomieniu o skierowaniu sprawy do sądu z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania (aktualnego również w przypadku skierowania aktu oskarżenia, czy wniosku w trybie art. 335 k.p.k.), wynika że pokrzywdzony utrzyma swój status strony przed sądem, pod warunkiem że zgłosi swój udział w charakterze oskarżyciela posiłkowego do momentu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej, czyli do odczytania przez oskarżyciela aktu oskarżenia. W takim przypadku, sprawa kierowana jest na posiedzenie, co ogranicza możliwość zgłoszenia przez pokrzywdzonego swego udziału w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Potwierdził to Sąd Najwyższy, który w swym postanowieniu z dnia 25 stycznia 2005 r.¹² stwierdził, iż „pokrzywdzony, chcąc zachować prawa strony (np. niezbędne dla zaskarżenia orzeczenia), musi zgłosić chęć występowania w charakterze oskarżyciela posiłkowego przed wydaniem postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania”. Problem w tym, że z otrzymanego pouczenia pokrzywdzony o tym nie może się dowiedzieć.

Uważam, że zachodzi pilna potrzeba rozwiązania problemu statusu pokrzywdzonego w tego typu przypadkach przez wprowadzenie, *de lege ferenda*, przepisu wskazującego, iż pokrzywdzony zachowuje uprawnienia strony w sytuacji skierowania sprawy na posiedzenie w trybie art. 339 § 1 pkt 2 k.p.k.

¹² Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2005 r., sygn. WZ 70/04, OSNKW 2005, nr 2, poz. 22.

Badając akta, zwrócono uwagę nie tylko na realizację obowiązków organów procesowych wynikających z art. 16 k.p.k., ale również na to, czy i w jakim zakresie pokrzywdzony informowany jest o swojej sytuacji procesowej. Obowiązki oskarżyciela publicznego w tym zakresie ustawodawca określa w sposób nader ogólnikowy przez odesłanie do treści przepisu art. 334 § 2 k.p.k.¹³.

Do prokuratorskich wniosków o warunkowe umorzenie postępowania karnego, kierowanych do sądu, rzeczywiście załączane były każdorazowo zarządzenia o powiadomieniu pokrzywdzonego o przestaniu wniosku do sądu, z dodatkową informacją o treści, cyt. „wraz ze stosownym pouczeniem”. Problem w tym, iż chociaż owo pouczenie odnosi się do instytucji oskarżyciela posiłkowego i powództwa adhezyjnego, to jednak nie pozwala pokrzywdzonemu na zorientowanie się w sytuacji procesowej, a w szczególności w konsekwencjach nie zgłoszenia swego udziału do sprawy w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Pokrzywdzeni nie dowiadują się też o możliwościach ewentualnego wpłynięcia na orzeczenie w zakresie obowiązków wskazanych w art. 67 § 3 k.k.¹⁴. Odniesienie się przez pokrzywdzonego, np. do wysokości szkody czy też potrzeby ograniczenia kontaktów z oskarżonym, mogłoby w istotny sposób wpłynąć na ukształtowanie orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania.

Brak stosownej wiedzy powoduje jednak, że ofiara wobec informacji o skierowaniu przez prokuratora sprawy na posiedzenie, celem warunkowego umorzenia postępowania czuje się zagubiona, niepewna i osamotniona. Nie rozumiejąc istoty przedmiotowej instytucji, pokrzywdzony uznaje, że kwestia umorzenia jest już przesądzona, a on sam nie ma na to żadnego wpływu. Pozostaje zatem zupełnie bierny, poddając się biegowi sprawy, w której prokurator traci najczęściej z pola widzenia jego interesy prawne, dążąc do szybkiego zakończenia postępowania.

W zbadanych przypadkach sąd, kierując sprawę na posiedzenie, o jego terminie zawiadamiał, co prawda nie tylko oskarżonego, ale również pokrzywdzonego, z tym tylko, że odpis wniosku doręczany był przy tej okazji tylko oskarżonemu.

¹³ Art. 334 § 2 k.p.k. z 1997 r. w brzmieniu: „O przestaniu aktu oskarżenia do sądu oraz o treści przepisów art. 335 i 387 oskarżyciel publiczny zawiadamia oskarżonego i ujawnionego pokrzywdzonego, a także osobę lub instytucję, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie. Pokrzywdzonego należy pouczyć o uprawnieniach związanych z dochodzeniem roszczeń majątkowych, a w razie potrzeby także o prawie do zgłoszenia oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego”.

¹⁴ Art. 67 § 3 k.k. w brzmieniu: „Umarzając warunkowo postępowanie karne, sąd zobowiązuje sprawcę do naprawienia szkody w całości lub w części, a może na niego nałożyć obowiązki wymienione w art. 72 § 1 pkt. 1–3, 5 lub 7a, a ponadto orzec świadczenie pieniężne wymienione w art. 39 pkt 7 oraz zakaz prowadzenia pojazdów, wymieniony w art. 39 pkt 3, do lat 2”.

Brak rozeznania pokrzywdzonego w sytuacji, jak też proponowanych warunkach umorzenia może również tłumaczyć bierność z jego strony i nikłe zainteresowanie udziałem w posiedzeniach sądowych. W zbadanych 20 sprawach w posiedzeniach pokrzywdzeni wzięli udział tylko w 2 przypadkach (10% zbadanych). Przy czym tylko w jednej z nich, dotyczącej wypadku drogowego, pokrzywdzony wyraził coś więcej niż swe stanowisko w przedmiocie warunkowego umorzenia, podnosząc potrzebę orzeczenia wobec oskarżonego „świadczenia pieniężnego dla ofiar wypadków”. Sąd, warunkowo umarżając postępowanie, na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k., orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na ten cel w kwocie 300 zł. Należy zwrócić uwagę, iż w tej sprawie, pokrzywdzony był nie tylko pouczony o swych prawach, ale też powiadomiony został o wszczęciu dochodzenia oraz doręczono mu odpis postanowienia o powołaniu biegłego, medyka sądowego.

Aktywność pokrzywdzonych w tej grupie spraw, już na etapie postępowania przygotowawczego, mogła spowodować zmianę prawnokarnej oceny zdarzeń będących przedmiotem niektórych z nich, wykluczającym możliwość warunkowego umorzenia postępowania bez pojednania pokrzywdzonego z oskarżonym i spełnienia warunków określonych przepisem art. 66 § 3 k.k. Otóż istotne znaczenie dla kwalifikacji prawnej miała w 6 sprawach o przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. kwestia oceny stopnia obrażeń doznanych przez pokrzywdzonych w wyniku pobicia. Ewentualne przyjęcie, iż były to obrażenia w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., prowadziłyby do kwalifikacji prawnej wykluczającej warunkowe umorzenie postępowania, bez zgody pokrzywdzonego. W żadnej z tych spraw nie doręczono jednak pokrzywdzonym odpisu postanowienia o zasięgnięciu opinii medyczno-sądowej dotyczącej tej kwestii. Biegli wydawali opinie wyłącznie w oparciu o akta sprawy. O fakcie opiniowania i jego wynikach pokrzywdzeni nie mieli zatem informacji. Pokrzywdzeni nie mieli przez to sposobności ustosunkowania się ani do opisu dolegliwości i przebiegu i rezultatach leczenia, ani kwestionowania ostatecznych wniosków co do stopnia uszczerbku na zdrowiu. Z pewnością przyspieszyło to bieg tych spraw, ale tego typu „uproszczenie” narusza nie tylko przepisy prawa, lecz również odbiera pokrzywdzonemu możliwość wykazania stopnia swojego pokrzywdzenia. Opinie wydane w taki sposób były niepełne, a więc dotknięte wadą określoną art. 201 k.p.k.

W trzeciej grupie zbadanych postępowań znalazło się 13 spraw zakończonych przez Sąd Rejonowy wyrokiem wydanym na posiedzeniu w trybie określonym art. 335 § 1 k.p.k.

Tylko w 3 przypadkach (23% zbadanych) pokrzywdzeni wzięli udział w posiedzeniu.

W sprawie dotyczącej zniszczenia mienia w postaci samochodu, zakwalifikowanej z art. 288 § 1 k.k., udział pokrzywdzonego spowodowany był

prawdopodobnie jego zainteresowaniem co do sposobu załatwienia wcześniej zgłoszonego powództwa cywilnego. Powództwo to cofnął po zapoznaniu się z treścią wniosku prokuratora, który obejmował także naprawienie szkody wyrządzonej zarzucanym oskarżonemu przestępstwem. Na marginesie, był to jedyny przypadek wystąpienia z powództwem cywilnym przez pokrzywdzonego na 77 zbadanych spraw.

Pokrzywdzony skorzystał z przysługujących mu praw być może dlatego, że w omawianej sprawie od początku był informowany przez organy procesowe o przysługujących mu uprawnieniach, a także o biegu sprawy.

Pojawił się tu jednak zupełnie inny problem związany z definicją pokrzywdzonego. Otóż zniszczony samochód był ubezpieczony, a szkoda w postaci podrapanej i pogiętej karoserii została zgłoszona i przez ubezpieczyciela uznana. Tym samym stosownie do art. 49 § 3 k.k. za pokrzywdzonego należało uznać także zakład ubezpieczeń. Tego jednak organ procesowy nie uczynił.

W omawianej grupie postępowań znalazła się również sprawa dość kuriozalna, a stanowiąca dobitny przykład lekceważenia interesów prawnych pokrzywdzonego przez organ procesowy prowadzący postępowanie karne.

Była to sprawa dotycząca przemocy w rodzinie zakwalifikowanej z art. 207 § 1 k.k. i 157 § 1 k.k., a jak wynikało z dokumentów objęta programem tzw. „Niebieskiej Karty”¹⁵, a więc wymagająca szczególnego zaangażowania ze strony prowadzących dochodzenie dla, jak to określono w standardach, „pełniejszego zabezpieczenia interesów ofiary”¹⁶. Tymczasem nie tylko nie podjęto w sprawie działań wspierających pokrzywdzoną kobietę, ale nawet nie zaznajomiono jej z prawami pokrzywdzonego. Podobnie jak w zdecydowanej większości spraw, podejrzany został o swych uprawnieniach poinformowany.

O charakterze obrażeń, których pokrzywdzona doznała w wyniku pobicia, wypowiedział się w opinii biegły w oparciu o akta. Nic o tym nie wiedziała pokrzywdzona, na co wskazuje brak w aktach potwierdzenia doręczenia jej odpisu postanowienia. Nie wiedziała zatem, iż obrażenia jakich doznała, biegły uznał za lekkie, w rozumieniu art. 157 § 2 k.k.

Pokrzywdzona nie uczestniczyła w posiedzeniu sądu, który wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności, zawieszając jej wykonanie, bez orzekania jakichkolwiek obowiązków, chociaż z ustaleń wynikało, że do aktów przemocy dochodziło, kiedy oskarżony był nietrzeźwy, przy czym zdradzał objawy uzależnienia od alkoholu.

¹⁵ Procedura „Niebieskiej Karty” w biuletynie Komendy Głównej Policji – Postępowanie policjantów w przypadku powzięcia informacji o czynie zabronionym popełnionym w rodzinie, Warszawa 2005.

¹⁶ *Ibidem*, s. 9.

Ze zdecydowanie inną postawą procesową pokrzywdzonych można było się spotkać, badając akta kolejnych 14 spraw, stanowiących czwartą grupę, rozpoznanych przed Sądem Rejonowym w trybie art. 387 § 1 k.p.k.¹⁷.

Tylko w połowie z tych spraw pokrzywdzeni nie wyrazili swego stanowiska w przedmiocie treści wyroku z uwagi na nie wzięcie udziału w rozpoznaniu sprawy.

Jednak wyłączenie w 3 przypadkach na 7 pokrzywdzeni zgłosili swój udział w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Również w 3 przypadkach pokrzywdzeni, odnosząc się do rodzaju i wymiaru kary, a także wyrażając zgodę na proponowane orzeczenie, uzależnili ją od nałożenia na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody lub zasądzenia nawiazki.

Niestety w jednej ze spraw, pomimo występowania pokrzywdzonego w charakterze oskarżyciela posiłkowego, sąd zignorował jego interesy prawne. Stało się tak w sprawie dotyczącej włamania do mieszkania (art. 279 § 1 k.k.), czym spowodowana została szkoda w wysokości 14 500 zł. Pokrzywdzony, występujący w charakterze oskarżyciela posiłkowego, nie sprzeciwił się wydaniu wyroku w „formie zaproponowanej przez oskarżonego”, zastrzegając jednak konieczność określenia przez sąd terminu, w jakim szkoda ma być „wykonana” (tzn. wyrównana). Nieporadność ze strony pokrzywdzonego w przedstawieniu swego stanowiska, którą ilustruje cytat z protokołu, powinna spowodować doprowadzenie przez sąd do jednoznacznego wyjaśnienia tej kwestii. Sąd, podobnie jak i prokurator, nie uczynił tego.

W podobny sposób potraktowany został pokrzywdzony w sprawie, w której wyniku kradzieży rozbójniczej doznał on obrażeń ciała w postaci m.in. złamania kości śródreżcza prawego (art. 281 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.). Na rozprawie pokrzywdzony zgłosił swój udział jako oskarżyciel posiłkowy. W związku z propozycją, złożoną przez obrońcę oskarżonego, poddania się karze 1 roku i 6 miesięcy z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, sąd zwrócił się do pokrzywdzonego z zapytaniem o stanowisko, poinformował go przy tym, że może wnosić o orzeczenie nawiazki, którą zaproponował w wysokości „500 zł”. Pokrzywdzony oświadczył, iż nie zgadza się na „taką” nawiazkę, nie sprzeciwia się natomiast proponowanemu wymiarowi kary. Sąd nie starał się wyjaśnić kwestii roszczeń pokrzywdzonego, ani określić wysokości nawiazki zgodnie z jego oczekiwaniami.

Tu dodać należy, że krzywda jaką wyrządził oskarżony, była znaczna i miała swój wymiar również materialny. Obrażenia, jakich doznał pokrzyw-

¹⁷ Art. 387 § 1 k.p.k. z 1997 r. w brzmieniu: „Do chwili zakończenia pierwszego przesłuchania wszystkich oskarżonych na rozprawie głównej oskarżony, któremu zarzucono występki, może złożyć wniosek o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego bez przeprowadzania postępowania dowodowego; jeżeli oskarżony nie ma obrońcy z wyboru, sąd może, na jego wniosek, wyznaczyć mu obrońcę z urzędu”.

dzony, spowodowały niemożność kontynuowania nauki w szkole muzycznej II stopnia. Bez „pełnej i jednoznacznej zgody pokrzywdzonego” sąd w trybie art. 387 § 2 k.p.k. wymierzył w tej sprawie oskarżonemu wspomnianą karę, bez obowiązku naprawienia szkody i bez orzekania nawiązki. I w tym przypadku sąd odwoławczy uznał apelację oskarżyciela posiłkowego za oczywiście bezzasadną.

W omawianej grupie spraw pokrzywdzeni powiadamiani byli prawidłowo. Mając to na uwadze, jak również fakt, iż w tej kategorii postępowań sposób zakończenia sprawy zależy w dużej mierze od stanowiska pokrzywdzonego, można było oczekiwać zdecydowanie większej aktywności pokrzywdzonych, niż to stwierdzono.

Badania przedstawionych wyżej 4 grup spraw wykazały, iż zaangażowanie procesowe pokrzywdzonych w kwestiach ich dotyczących jest znikome. Ich aktywność była raczej symboliczna.

Moim zdaniem, nie wynika to z braku prawnych możliwości, które chociaż są ciągle jeszcze niedoskonałe, mają swe ustawowe podstawy. Możliwe jest zatem egzekwowanie przez pokrzywdzonych swych uprawnień. O tych możliwościach z pewnością wiedzą mniej, niż powinni. Jak wykazały badania jest to wynikiem m.in. oczywistych zaniechań ze strony organów procesowych w realizacji dyspozycji art. 16 k.p.k.

Uważam, iż jeśli nawet w nielicznym procencie spraw pokrzywdzeni zostali prawidłowo pouczeni i wiedzieli o swych prawach, to jednak ze względu na sposób owego pouczenia, nie rozumiejąc istoty przekazanych im w sposób nazbyt formalistyczny informacji, pozostawali bierni i bezradni w procesie karnym. Poprawie tego stanu nie sprzyja swoista „mentalność” organów procesowych, które zdecydowanie więcej uwagi poświęcają na respektowanie praw oskarżonych niż pokrzywdzonych.

De lege ferenda należy postulować wprowadzenie obowiązków do podejmowania ze strony organów procesowych działań, dających pokrzywdzonym pełne rozeznanie nie tylko w ich uprawnieniach, ale i w sytuacji procesowej, w której w związku z określonymi decyzjami organu procesowego znaleźli się w danej chwili.

Szczególnym momentem dla pokrzywdzonego jest zamknięcie postępowania przygotowawczego. Należy podkreślić, że w żadnej ze spraw nie natrafiono na informację skierowaną do pokrzywdzonego, która dawałaby mu możliwość skorzystania z uprawnień wynikających z art. 521 § 1 k.p.k. Tu, krytycznie odnosząc się do braku równości stron w zakresie przeglądania akt sprawy, należałoby wnioskować o zrównanie uprawnień w tym zakresie oskarżonego i pokrzywdzonego, dając temu ostatniemu prawo do złożenia wniosku o udostępnienie akt.

W pełni podzielam stanowisko B. T. Bieńkowskiej, wyrażone stwierdzeniem „Dla stron (...) postulat równouprawnienia ma szczególne znaczenie

pragmatyczne właśnie w sporze o dowody i ich ocenę¹⁸. Przykładowo, możliwości spowodowania przez pokrzywdzonego uzupełnienia opinii czy jej zasięgnięcia już po zamknięciu postępowania przygotowawczego są zdecydowanie mniejsze.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż chociaż zakres pisemnego pouczenia o podstawowych uprawnieniach i obowiązkach doręczanego aktualnie pokrzywdzonym, na co wskazują 32 przysługujące mu uprawnienia, jest znacznie szerszy w porównaniu z drukiem wprowadzonym w 2001 r., zawierającym jedynie 24 uprawnienia, i inny w porównaniu z tym, który używany był w okresie objętym badaniami, to jednak w mojej ocenie nadal jest on zbyt wąski.

Druk pouczenia, co należy ocenić krytycznie, nie zawiera definicji pokrzywdzonego, przez co nie pozwala faktycznemu pokrzywdzonemu uświadomić sobie, kim jest na gruncie procesu karnego.

Tu na marginesie zauważyć należy, że przytoczenie w pouczeniu treści definicji pokrzywdzonego przypominałoby samemu organowi procesowemu jej zakres podmiotowy, co powinno obligować go do działań procesowych respektujących np. prawa zakładu ubezpieczeń w zakresie, w jakim pokrył on szkodę. W żadnej ze zbadanych spraw organ procesowy nie czynił jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie, ignorując nawet ten problem, na co wskazuje jeden z omówionych przypadków. Jest to jednak zagadnienie wykraczające poza ramy tego artykułu.

Wydaje się również zasadnym uzupełnienie wspomnianego pouczenia, a w szczególności punktów: 5. – o prawie domagania się ustanowienia pełnomocnika z urzędu, 6. – o prawie złożenia wniosku o wyłączenie prokuratora, biegłego, czy innej osoby prowadzącej postępowanie przygotowawcze, oraz innych oskarżycieli publicznych, 20. – o obowiązku zawiadomienia pokrzywdzonego o dysponowaniu przez organ opinią, której dotyczyło doręczone mu wcześniej postanowienie, oraz punktu 24. – o wskazanie możliwości zaznajomienia się z materiałami postępowania w związku z decyzją o jego zamknięciu i prawie wnioskowania o jego uzupełnienie.

Niezbędnym wydaje się również pouczenie pokrzywdzonego o możliwości domagania się przywrócenia terminu zawitego w przypadku jego niedotrzymania, jak również wyjaśnienie zakresu pojęcia „termin zawity”.

Do pouczenia należy dodać informację o prawie udziału w rozprawie pokrzywdzonego nawet wtedy, gdy nie zamierza on występować w charakterze oskarżyciela posiłkowego, na podst. art. 384 § 2 k.p.k. W praktyce zdarza się bowiem, że pokrzywdzony, bojąc się, iż nie sprosta, bez pomocy prawnika, wymogom prawnym uczestniczenia w rozprawie w charakterze oskarży-

¹⁸ B. T. Bieńkowska, Równouprawnienie stron procesowych w systemie zasad polskiego procesu karnego, WPP 2005, nr 4, poz. 100, t. 2.

ciela posiłkowego lub nie wiedząc o tym prawie, rezygnuje zupełnie z udziału w rozprawie.

Należałoby również pouczyć pokrzywdzonego o możliwości wnioskowania w przedmiocie wyłączenia jawności rozprawy. Podobnie o prawie zabierania głosu co do każdej kwestii rozstrzyganej przez sąd, a także poruszonej w trakcie końcowych głosów stron.

W stosowanym obecnie pouczeniu brak jest także informacji o możliwościach wniesienia kasacji, wniosku o wznowienie postępowania prawomocnie zakończonego oraz o podjęcie postępowania warunkowo umorzonego.

Samo przytoczenie przepisów prawnych, określających uprawnienia pokrzywdzonego, jest niewystarczające dla uznania, iż rzeczywiście, w znaczeniu merytorycznym, organ procesowy zrealizował obowiązek pouczenia. Pomijając relacje tego obowiązku do zasad procesowych, a mając na uwadze tylko założenie racjonalności ustawodawcy w tworzeniu prawa, taki formalistyczny sposób realizacji obowiązku podważałby sens samego pouczenia. Równie dobrze, a może nawet lepiej byłby on zrealizowany poprzez wręczenie pokrzywdzonemu tekstu ustawy k.p.k. Niezbędne jest zatem zaopatrzenie owych cytatów z kodeksu w stosowny komentarz nie tylko w formie pisemnej, ale także ustnej, dostosowany do konkretnej sytuacji procesowej, w jakiej znalazł się pokrzywdzony.

Moim zdaniem, *de lege ferenda* należy postulować, aby w treści pouczenia znalazła się informacja o możliwości żądania od organu procesowego wytłumaczenia istoty poszczególnych uprawnień. Uważam też, że krótki komentarz powinien znaleźć się w treści pouczeń odnoszących się do niektórych instytucji prawnych, np. mediacji, powództwa cywilnego czy oskarżenia posiłkowego.

Tak szeroki zakres pouczeń wraz ze stosownym komentarzem, przy respektowaniu przez organy procesowe obowiązku doręczania go już przy przyjęciu zawiadomienia o przestępstwie, zapewnić powinien możliwość świadomego, co do konsekwencji prawnych, podejmowania przez pokrzywdzonych działań w ramach postępowań karnych ich dotyczących.

Na zakończenie stwierdzić należy, iż z pewnością prawidłowe poinformowanie pokrzywdzonego nie jest i nie będzie jedynym czynnikiem wyznaczającym aktywność procesową ofiar. Przeprowadzone badania nie doprowadziły do jednoznacznego rozstrzygnięcia co do trafności postawionej na wstępie hipotezy. Uważam jednak, iż prawidłowe pouczenie jest podstawowym prawem pokrzywdzonego, gwarantującym respektowanie jego interesów prawnych. Równie ważne jest urealnienie niesienia pokrzywdzonemu pomocy prawnej w postępowaniu karnym, przez rozszerzenie prawa do bezpłatnego korzystania z pomocy pełnomocników. Mogłoby to dotyczyć wybranych kategorii przestępstw.

Projekty nowych zmian dotyczących pozycji pokrzywdzonego w procesie są godne pochwały, ale wciąż jednak uwaga ustawodawcy oraz wymiaru sprawiedliwości skierowana jest częściej w stronę oskarżonego niż ofiary jego karygodnego zachowania. Należy zatem odświeżyć zapomnianą już częściowo, ale jakże sprawiedliwą, zasadę równości broni stron procesowych, która dziś istnieje niestety tylko w teorii.